

[...]

Oto wyodrębnione przeze mnie typy nauczycieli, z możliwie syntetycznymi przedstawionymi opisującymi je cechami, które mogą stać się podstawą do przeprowadzenia samodzielnego procesu diagnozy: „jakim jestem nauczycielem”:

### **1.TYP BRANŻOWCA.**

Długo zastanawiałem się jak nazwać ten, chyba najczęściej spotykany, typ nauczyciela. Bo przecież nie „przeciętniak”, nie „średniak”, i nie „nauczyciel mainstream’u”. Natchnienie przyszło z „wiadomych źródeł” – od doradców i ekspertów obecnego kierownictwa MEN, gdzie wymyślono, aby szkoły wyposażające swych uczniów w podstawowe kompetencje, uprawniające do wykonywania po ich ukończeniu określonego zawodu nazwać „branżowymi”. Nauczyciel „branżowiec” – to w tej typologii ktoś, kto na co dzień pracuje dokładnie tak, jak nauczono go podczas form kształcenia nauczycieli, jeszcze podczas studiów w szkole wyższej, lub po jej ukończeniu – w trybie kursów kwalifikacyjnych lub studiów podyplomowych „nadających uprawnienia pedagogiczne”. W czasach mojej młodości mówiło się o takich – w odróżnieniu od „artystów” – że to „rzemieślnicy” tego zawodu. To ktoś, kto stara się robić możliwie poprawnie i dobrze wszystko tak, jak go tego nauczono. Oczywiście – w zależności od swych predyspozycji, jednemu wychodzi to lepiej, drugiemu gorzej. Ale zawsze w ramach poprawności, ale i dostarczanych „instrukcji obsługi”.

### **2.TYP NAUCZYCIELA REFLEKSYJNEGO.**

Aby precyzyjnie opisać kogo tak postanowiłem nazywać, przytoczę kilka podstawowych faktów wiedzy o refleksji w działaniu człowieka w ogóle. Obok refleksji w działaniu twórcy tego pojęcia wyróżniają także refleksję nad działaniem. Ta pierwsza dotyczy bieżącego działania i równoczesnego namysłu nad nim z ewentualną jego modyfikacją. wpływa ona na postępowanie człowieka „tu i teraz”. Refleksja nad działaniem ma inne znaczenie, gdyż stosując ją dokonujemy namysłu nad tym co już się stało z pewnej perspektywy czasowej.

Ten typ myślenia nie modyfikuje działania bieżącego ale może mieć wpływ na przyszłe działania, zwłaszcza, że namysł ten odnosi się do całości działania oraz wiedzy temu procesowi towarzyszącej. Można więc uznać, iż efektem refleksji nad działaniem jest nowa wiedza. Podczas zastanawiania się nad własną praktyką dochodzi do tworzenia nowych wartości poznawczych. Taka umiejętność jest specyficzną cechą refleksyjnego praktyka. I o takim właśnie nauczycielu, który nie tylko skrupulatnie studiuje i stosuje podstawy programowe oraz pisze i dokładnie realizuje konspekty lekcji, ale także analizuje wszystkie swoje działania, myślę określając go nauczycielem refleksyjnym.

### **3.TYP NAUCZYCIELA INNOWATORA.**

Typ ten został nawet usankcjonowany, przynajmniej w Łodzi, organizowaniem dla docenienia działań takich nauczycieli, dorocznych uroczystości podsumowań ruchu innowacyjnego w szkołach i nadawaniem najlepszym certyfikowanego tytułu Nauczyciela Innowatora. Oczywiście – na użytek

tej typologii – będziemy to określenie pojmować szerzej, nie tylko w stosunku do posiadaczy takowego certyfikatu.

Innowacja pedagogiczna w potocznym rozumieniu jest określana jako „ulepszanie” , „wprowadzanie nowych rozwiązań”, „modernizacja” , „pozytywna zmiana” itp. Profesor W. Okoń napisał, że „innowacją pedagogiczną jest zmiana struktury systemu szkolnego (dydaktycznego , wychowawczego ) jako całości lub struktury ważnych jego składników – w celu wprowadzenia ulepszeń o charakterze wymiernym.

Sens nauczycielskiej innowacji wyznacza więc nie tyle obszar nią objęty, lecz jej użyteczność z punktu widzenia ucznia. Oto najczęściej występujące źródła innowacji nauczycielskiej:

- > niezadowolenie z rezultatów własnej pracy;
- > niedogodności wynikające z funkcjonowania szkoły,
- > zapoznanie się z nowymi koncepcjami pracy szkoły, realizowanymi w innych placówkach,
- > aspiracje zawodowe, dążenie do „mistrzostwa osobistego”;

Mówiąc inaczej – nauczyciel innowator to taki motorniczy tramwaju (nauczyciel branżowiec), którego nie zadowala już codzienna jazda po tych samych szynach, od krańcówki do krańcówki według zadanego rozkładu jazdy, który zapragnął mieć większy udział w przebiegu swej drogi zawodowej.

#### **4.TYP NAUCZYCIELA TWÓRCZEGO (KREATYWNEGO)**

Nauczycielem takim najczęściej zostają ci, którzy wcześniej działali jako nauczyciele innowatorzy. Na użytek tej typologii dodam jeszcze, że możliwe są dwa sposoby definiowania nauczyciela twórczego. Pierwszy – to nauczyciel, który jest twórcą swego (lub swojej szkoły – jeśli jest jej dyrektorem) warsztatu pracy dydaktyczno-wychowawczej, będąc autorem własnego, autorskiego programu nauczania lub opieki i wychowania.

Nauczycielem twórczym nazywany jest także taki nauczyciel, który jest animatorem rozwoju intelektualnego i osobowego ucznia. Jako że wiąże się to z, takim prowadzeniem lekcji, aby była ona ciekawa, absorbująca ucznia, ucząca go twórczego myślenia, trudno aby nauczyciel taki nie był jednocześnie twórcą autorskiego programu pracy. Trzymając się metafory motorniczego tramwaju można powiedzieć, że ten typ nauczyciela to ktoś, kto zapragnął być kierowcą w rajdzie Dakar....

Ale można także spotkać w szkołach jeszcze inne typy nauczycieli. Są one przejawem odmiennego od opisanych powyżej typów 2,3 i 4 nurtu ewoluowania z tego samego pnia wyjściowego: nauczyciela branżowca. Wspomnę o nich jedynie sygnałnie, bez ich obszerniejszego definiowania, gdyż osoby, które się do nich zaliczają nie będą zapewne zainteresowane włączeniem się w nieformalny ruch oddolnej transformacji: ze szkoły w której to nauczyciele nauczają uczniów w szkołę, w której nauczyciele stwarzają podniety i warunki do ich uczenia się.

#### **5.NAUCZYCIEL KONSERWATYSTA (FORMALISTA, RYGORYSTA)**

Zaproponowałem aż trzy, alternatywne, nazwy dla tego typu nauczyciela, a to dlatego, że nie mogłem się na żadną zdecydować. Nie obędzie się więc bez opisowej definicji. A mam tu na myśli nauczyciela, którego styl pracy, rodzaj relacji z uczniami oraz hierarchia celów i wartości jego pracy nie mieści się w modelu tego zawodu, jaki prezentowany jest podczas wszystkich współcześnie realizowanych form kształcenia do zawodu.

Skąd więc biorą się tacy nauczyciele? Z moich wieloletnich doświadczeń wyprowadziłem taką oto genezę tego typu: Są to ludzie, którzy nie przyjmują do wiadomości propagowanych na kursach i studiach zasad i metod nauczania, wychodząc z założenia, że to jest tylko „teoria” (w pejoratywnym znaczeniu tego słowa), a oni wiedzą jak być dobrym nauczycielem, bo przecież chodzili do szkoły 12 lat i mieli tam „dobrych” nauczycieli (byli dobrzy, bo wszak ich uczyli skutecznie, gdyż przecież dostali się i ukończyli studia wyższe).

Teraz oni, jak te bite dzieci bijące po latach swoje dzieci, uważają, że najważniejsze jest, aby uczeń bał się nauczyciela, że przede wszystkim należy utrzymywać w klasie dyscyplinę, że zawsze musi być czas na sprawdzenie obecności, zapisanie tematu lekcji w dzienniku i sprawdzenie pracy domowej. A w ogóle – grunt to klasówki i kartkówki – w domu się uczą, ja tylko sprawdzę i wystawię stopnie. Teraz wiecie dlaczego potrzebowałem aż tylu słów dla nazwania tego typu...

## **6.NAUCZYCIEL „Z PRZYPADKU” (ALBO KONIECZNOŚCI)**

Ten typ nauczyciela zdarza się rzadko, częściej w małych miejscowościach, gdzie oferta pracy w szkole jest jedyną szansą zatrudnienia dla osoby z wyższym wykształceniem, szczególnie, gdy to miejsce pracy może „załatwić” lokalny „decydent”. Oczywiście znam przypadki, gdy osoba, która przeszła do zawody z życiowej konieczności odkrywa w trakcie miesięcy stażu swe nowe powołanie i zostaje znakomitym belfrem. Ale ja mam tu na myśli takich, którzy „nie czują blusa”, pracę tę traktują jako zajęcie tymczasowe, nie mają motywacji do doskonalenia się, samorozwoju. [...]

**Źródło:** <http://obserwatoriumedukacji.pl/felieton-nr-175-refleksji-starego-praktyka-o-szkolecz-1-typologia-nauczycieli/#more-20067>